

**SŁOWO PRZEWODNICZĄCEGO KOMISJI CHARYTATYWNEJ KONFERENCJI EPISKOPATU  
POLSKI NA NIEDZIELĘ MIŁOSIERDZIA**

**Drodzy Bracia i Siostry!**

Dzisiaj, w II Niedzielę Wielkanocną obchodzimy Święto Miłosierdzia Bożego, które dla całego Kościoła ustanowił św. Jan Paweł II w dniu kanonizacji Siostry Faustyny 30 kwietnia 2000 roku. To święto jest jednocześnie patronalnym świętem Caritas i otwiera Tydzień Miłosierdzia – czas, w którym zaproszeni jesteśmy do uważniejszego odczytywania potrzeb najuboższych i tych, którzy wołają o pomoc. Jest to też czas, by wsłuchując się w Caritas – bijące serce Kościoła, odkryć na nowo, jak wielką miłością jesteśmy otoczeni. Gdy ogarnia nas bezradność i zamknięte drzwi, przychodzi do nas Zmartwychwstały Chrystus. Odśłania przed nami ślady ran na swoim ciele, w których dostrzegamy ofiarę miłości dla zbawienia świata. W Jego ranach jest nie tylko nasze wieczne uzdrowienie, ale też widzimy w nich doświadczenie bezmiaru cierpienia, bólu i słabości ludzkiej natury, którą podzielił z nami, oprócz grzechu. Pozwolił się ubiczować, odrzucić, wykluczyć z grona sprawiedliwych. W Jego ranach możemy też dostrzec obraz naszych słabości. Są to lęki i obawy, które towarzyszą nam każdego dnia. Są to też nasze niepokoje w pracy, troska o zdrowie najbliższych oraz wszystkie te sytuacje, w których upadamy, gniewamy się albo szukamy próżnych przyjemności. Chrystus pokazuje nam, że te słabości są wpisane w naszą ludzką naturę. Przychodzi ze słowami pokoju i obietnicą zwycięstwa. Staje pośród tych, którzy zostawili Go w chwili największej próby. Przychodzi bez wyrzutów, bez oskarżeń i potępienia. Przychodzi do nas z miłosierdziem. Przychodzi, by odpuszczać grzechy i jednoczyć wszystkich rozproszonych. Papież Franciszek w Liście Apostolskim *Patris Corde*, przywołuje przykład św. Józefa: „Musimy nauczyć się akceptować naszą słabość z głęboką czułością. (...) Józef uczy nas, że posiadanie wiary w Boga obejmuje również wiarę, że może On działać także poprzez nasze lęki, nasze ułomności, nasze słabości. Uczy nas także, że pośród życiowych burz nie powinniśmy bać się oddać Bogu ster naszej łodzi. Czasami chcielibyśmy mieć wszystko pod kontrolą, ale On zawsze ma szersze spojrzenie.” Te słowa Ojca Świętego Franciszka aktualizują treść 77. Tygodnia Miłosierdzia, który przypada na czas, gdy od ponad roku zmagamy się z trudnościami wynikającymi z izolacji. Ciężko jest z czułością zaakceptować słabość, która nas ogarnia! Dotyka nas samotność, lęk, cierpienie, depresja, śmierć. Młodzież i osoby starsze odczuwają to jeszcze bardziej. Mogłoby się wydawać, że powrót to tego co było, to najlepsze co może nas spotkać. Chrystus jednak zaprasza nas, abyśmy szli naprzód i umieli dostrzegać także to co dobre. Dlatego nie tęsknijmy do tego, co było przed pandemią! Zauważmy, że ten trudny czas odśłania to, co jest dla nas naprawdę istotne, co jest wartością w naszym życiu. Przywraca nam czas i relacje. Zobaczmy to, z czego nas ogołocił, a co pozwolił zauważyć. Doceńmy, jak wiele szlachetnych ludzi dobrej woli

pojawia się wokół nas. To ludzie, którzy troszczą się o innych bardziej niż o siebie. Spieszą z pomocą najślabszym, stając się rzecznikami miłości Boga Ojca. Wielu z nich to wolontariusze, których działanie jest inspirowane tą właśnie miłością. W 30. roku działalności Caritas w Polsce z nadzieją patrzymy na to, co udało się zrobić, zwłaszcza w czasie ciemności, czasie trudnym, często pozbawionym nadziei. Nasi wolontariusze na nowo rozniecają płomień nadziei w miejscach, gdzie ta nadzieja przygasa. Budzi do refleksji i inspirowanie do działania ich codzienna służba niesienia pomocy ubogim, bezdomnym, chorym, starszym, niepełnosprawnym, migrantom i uchodźcom oraz wszystkim poszkodowanym. Rozpalany w ten sposób płomień nadziei sprawia, że można się przy nim ogrzać i zobaczyć, że miłość jest silniejsza niż śmierć. Jakże wzrusza błyskawiczna odpowiedź tak wielu darczyńców na prośbę o solidarność i zaangażowanie w akcje pomocy realizowane w czasie pandemii. Wśród tych akcji w szczególności wyróżnia się „Pomoc dla Seniora” – akcja realizowana z myślą o najstarszych pokoleniach oraz akcja „Wdzięczni Medykom”, której celem jest wspieranie służby zdrowia – lekarzy, pielęgniarek, ratowników medycznych. Mogłoby się wydawać, że w tak niepewnym czasie wielu ludzi będzie starało się zabezpieczyć tylko swoją przyszłość i własne interesy. Widzimy jednak, że ta trudna sytuacja wyzwoliła w nas ogromne pokłady solidarności i zrozumienia! Okazuje się, że gdy z miejsc ogarniętych konfliktem, ubóstwem czy kataklizmem płynie prośba o wsparcie, zaraz też pojawia się strumień pomocy i życzliwości. Taką pomoc otrzymała Wenezuela, Bejrut czy Chorwacja. Taką pomoc już od wielu lat otrzymuje dotknięta wojną Syria, w ramach realizowanego programu „Rodzina Rodzinie”. Obfita pomoc płynie z ludzkich serc, bo mając doświadczenie wspólnoty i perspektywę życia wiecznego jesteśmy zdolni do przekraczania własnych lęków i słabości. Każdy z nas pragnie być kochany. To pragnienie jest wspólne wszystkim ludziom na ziemi: głodującemu dziecku, samotnej matce, walczącemu o wolność, naszym dzieciom, rodzicom i najbliższym. Pragnienie bycia kochanym wynika stąd, że nikt nie chce być samotny. To pragnienie sprawia, że nasze serca stają się bardziej miłosierne. A przyjmując Boże miłosierdzie stajemy się bardziej zdolni do dawania siebie, do niesienia pomocy tym, którzy jej potrzebują. Niech wiara w jedyne Boga, Ojca Wszechmogącego, Stworzyciela nieba i ziemi, przyczynia się do budowania braterstwa między wszystkimi ludźmi, a pokój, który jest darem Zmartwychwstałego Pana, niech przepętnia nasze myśli, słowa i czyny. Prośmy nieustannie Boga, aby jeden duch i jedno serce ożywiały wszystkich wierzących. Aby nikt nie cierpiał niedostatku i aby każdy – według potrzeby – otrzymywał wsparcie i caritas, czyli miłość.

bp Wiesław Szlachetka,

Przewodniczący Komisji Charytatywnej Konferencji Episkopatu Polski